

mocno z poczuciem narodowości i cecha ta pozwala na jej wyodrębnienie spośród innych koncepcji tego okresu. Uważa jednocześnie, że motyw narodowości nie wpłynął zasadniczo na poglądy lat 1815—1831. Uogólnienie takie nie wydaje się słuszne. Należy bowiem pamiętać, że przedstawiciele konserwatywnego nurtu myśli społecznej twierdząc, że nie można dokonywać żadnych zmian politycznych czy społeczno-gospodarczych wbrew pewnym odwiecznym właściwościom narodu, argumenty na poparcie swego stanowiska wywodzili właśnie z przeszłości narodowej oraz jej specyficznych i niepowtarzalnych cech.

Jak już wspomniano, problematyka podjęta przez autora jest bardzo ciekawa i w dużym stopniu nowa. Jego zasługą jest przede wszystkim sformułowanie szeregu trafnych uogólnień, a także dyskusyjne postawienie wielu problemów. Szczególnie wypada się zgodzić z autorem, kiedy dochodzi on do wniosku, że doktryny społeczne i polityczne omawianego okresu (a także jeszcze długo później) miały charakter solidarystyczny.

Zarówno ze względu na tematykę, jak i przedstawione na wstępie credo autorskie, książka powinna zainteresować historyków, a szczególnie historyków doktryn polityczno-prawnych. Nie znajdzie w niej czytelnik zagadnień bezpośrednio związanych z koncepcjami prawnymi, ale znajdzie wiele uwag dotyczących kwestii społecznych i poglądów na państwo. Poruszane przez autora zagadnienia są więc niezbędne dla zrozumienia i właściwej interpretacji określonych poglądów politycznych. Przede wszystkim zaś, na przykładzie ruchu szlacheckorewolucyjnego autor pokazuje mechanizm kształtowania się doktryn, omawia zagadnienia związane z przyjmowaniem i modyfikowaniem określonych koncepcji teoretycznych, wykazuje wreszcie, że „fakty z historii myśli społecznej pozostają niezrozumiałe, jeżeli nie widzi się ich jako składników szerszych całości, które nadają im takie, a nie inne znaczenie” (s. 48).

SŁAWOMIRA WRONKOWSKA (Poznań)

*Sto sześćdziesiąt cztery dni Polski Lubelskiej*, Lublin 1964, wyd. UMCS, ss. 198.

W tej samej drukarni, w której przed dwudziestu laty wydrukowano Manifest Lipcowy, wyszła spod prasy publikacja omawiająca formowanie się państwowości polskiej w okresie lubelskim. Na treść jej składają się referaty Stanisława Krzykały *Front Narodowy*, Wiesława Skrzydło *Władza*, Piotra Karpuka *Życie gospodarcze*, Zygmunta Mańkowskiego *Kultura, oświata, prasa* oraz Jana Malarczuka *Uniwersytet*. We wstępie zastrzega się redakcja tomu, że wymienione wyżej referaty nie wyczerpują całości problematyki, ma jednak nadzieję, że ułatwią przyszłą pracę nad syntezą tego okresu.

Pewne wątpliwości budzi u samych autorów określenie „Polska lubelska”, a w szczególności okres jej trwania. Wprawdzie wyjaśniają, że chodzi tu o okres PKWN, zawarty w granicach czasowych między 22 VII a 31 XII 1944 r., ale daty te nie wiążą ściśle autorów, ponieważ okres istnienia „Polski lubelskiej” można przesunąć do momentu rozpoczęcia ofensywy zimowej, tj. 12 I 1945 r. względnie do chwili przeniesienia stolicy państwa do Warszawy, tj. 1 II 1945 r. Wydaje się, że ta ostatnia data będzie miała najwłaściwsze zastosowanie, tym więcej że mówi się przez cały czas o „Polsce lubelskiej”. Przecież dzień rozpoczęcia ofensywy zimowej nie może być w żadnej mierze uwzględniony przy stawianiu cezur czasowej. W każdym razie autorzy wysuwają w tej sprawie swoje wątpliwości i zastrzeżenia. Szczególnie uwytadnia się to w artykule P. Karpuka (s. 37).

Ukazanie się pracy, która obejmuje tak ważny odcinek czasowy naszego po-

wojennego 20-lecia, bo przecież na skrawku Polski wyzwolonym w 1944 r. spod okupacji hitlerowskiej realizowano w praktyce wszystko to, co leżało do niedawna w wielu wypadkach w sferze programu, deklaracji czy projektu, a co następnie przenoszono na dalsze wyzwalane obszary Polski, zasługuje na szczególne uznanie.

Układ pracy, jej konstrukcja jest zwarta i konsekwentna. Rozpoczyna się od omówienia budowy frontu narodowego na terenie Lubelszczyzny, tak w okresie okupacji, jak i zaraz po wyzwoleniu. Szczególny nacisk położył autor tego rozdziału na powstanie i skład rad narodowych, jednoczenie się szerokich mas społeczeństwa, organizacji politycznych i zawodowych wokół Manifestu PKWN, a wreszcie omówił treść Frontu Narodowego. Jednym z czynników gwarantujących utrzymanie jedności narodu polskiego była realizacja reformy rolnej. Powszechne zrozumienie znalazł program, jaki wysunęły przed narodem cztery zasadnicze stronnictwa polityczne, a który zmierzał do dalszej walki z okupantem, budowy silnego wojska, utrwalenia słuszych granic, odbudowy zniszczeń gospodarczych, oświaty i kultury. Masy pracujące zespalały się z ideą frontu narodowego przez praktyczne działanie w wojsku czy milicji, radach narodowych i urzędach, szkołach i sądach, w pracy w fabryce i na roli. Włączając się do pracy, przezwyciężając trudności, określały swój pozytywny stosunek do władzy ludowej.

W. Skrzydło ukazuje nam budowę aparatu władzy na wspomnianych terenach. Pominąć tu trzeba pewne zagadnienia ogólne dotyczące programu i ideologii, które poruszył autor we wstępnych rozważaniach, gdyż w zasadzie nie wnoszą wiele nowego do naszej znajomości problemu, natomiast trzeba podkreślić dużą wartość tej części pracy, która omawia powstawanie ogniw nowej władzy, a więc PKWN, rad narodowych wszystkich szczebli, MO, wymiaru sprawiedliwości. Oparł się autor w większości na materiale archiwalnym i to, mimo pewnych luk, pozwala nam ujrzeć obraz narodzin i tworzenia się nowego aparatu władzy.

Z dużymi trudnościami borykał się P. Karpiuk, który przedstawił życie gospodarcze „Polski lubelskiej”. Trudności polegały przede wszystkim na tym, iż zbyt krótki odcinek czasowy, bo zaledwie 6-miesięczny, oraz brak dokładniejszych materiałów nie pozwalały na bardziej wyczerpujące przedstawienie tego interesującego czytelnika problemu. Wydaje się jednak, że nie chodziło tu o wykazanie efektów gospodarczych, bo o tych trudno było w tym czasie mówić, ale sytuację gospodarczą, w jakiej znalazła się powstająca władza ludowa i z jakimi trudnościami musiała walczyć. Tutaj też na Lubelszczyźnie opracowano koncepcję przejmowania przemysłu na ziemiach później wyzwolanych, powołano grupy operacyjne i opracowano wytyczne organizacyjne dla przemysłu w Polsce. Wydaje się, że P. Karpiuk zbyt wiele miejsca poświęcił w swej pracy ukazaniu stanu gospodarczego do roku 1938 terenów wchodzących w skład ówczesnej „Polski lubelskiej”. Niepotrzebnie „rozsadza” to pracę. Tak też można powiedzieć o rozważaniach autora co do okresu trwania „Polski lubelskiej”, co już wyjaśnione i sprecyzowane zostało we wstępie.

Ostatnie dwa rozdziały, omawiające kulturę, oświatę, prasę i uniwersytet, oparte zostały na solidnej podstawie źródłowej. Wykorzystano też współczesną temu okresowi prasę i literaturę wspomnieniową. W tych ostatnich dwóch rozdziałach widać najbardziej wyraziście olbrzymią pracę, jaką włożono w odbudowę oświaty, organizację życia kulturalnego, ochronę zabytków. Właśnie w „Polsce lubelskiej” wypracowano szereg form organizacyjnych życia kulturalnego, które następnie rozszerzone zostały na pozostałe obszary. Zdumiewa czytelnika żywe tętno życia kulturalnego, znaczna liczba czasopism, które się w tym czasie ukazywały. Tworząca się władza ludowa mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej i toczącej się wojny do zagadnień oświaty i kultury przywiązywała wielką wagę.

Wyodrębnione w osobny rozdział sprawy dotyczące powołania i początków uniwersytetu w Lublinie odzwierciedlają najlepiej stosunek PKWN do zagadnienia nauki i kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr inteligencji. Na kartach tego rozdziału zarysowane są bardzo dobitnie ciężkie warunki początkowej pracy. Wyśilek kadry naukowej i pomoc władzy ludowej pozwoliły w ciągu trzech miesięcy zorganizować uniwersytet działający w odległości kilkudziesięciu kilometrów od linii frontu.

Niewielka rozmiarami, zbiorowa praca lubelskich pracowników nauki, ukazująca formowanie się władzy ludowej na wyzwolonym w 1944 r. skrawku Polski, stanowić powinna podstawę do dalszych badań nad tym zagadnieniem. Dobrze się stało, że właśnie ukazało się opracowanie „Polski lubelskiej”. Tam rodziła się ta władza, tam program nabierał życiowej treści, gromadzono nowe doświadczenia, które następnie realizowano na pozostałych terenach wyzwolonej Polski. Przedstawienie tych właśnie zagadnień stanowi najważniejszą zaletę pracy.

JAN WĄSICKI (Poznań)

